GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 247. W Sobotę dnia 22. Października. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 19. Paźdz. — Wydziały Stanowe.

Zagajenie posiedzenia.

Z Berlina dn. 19. Paźdz. Po przybyciu tu onegdaj wszystkich członków połączonych wydziałów Stanowych, wczoraj przed południem w przeznaczonéj na ten cel przez Naj. Pana sali na zamku królewskim uroczyste zagajenie posiedzenia nastąpiło. Po zajęciu przez członków Stanowych miejsc im przeznaczonych, ministeryjum Stanu, zgromadzone w jednéj komnacie zamku królewsk. przez złożoną z członków rozmaitych stanów deputacyję o tém uwiadomione, do sali posiedzeń się udało. Ministrowie Stanu zajęli tu miejsca swoje a minister spraw wewnętrznych, Hr. Arnim, stósownie do uchwalonego przez J. K. Mość porządku czynności, posiedzenie następującą mową zagaił:

Jaśnie oświeceni Xiążęta, szanowni Panowie!

Rozkaz N. Pana wprowadza mię wpośród Panów, aby zgromadzenie połączonych wydziałów wszystkich prowincyi państwa w skutek Najwyższego postanowienia z d. 19. Sierp. r. b. zagaić.

(JW. minister przeczytał następnie wiadome postanowienie J. K. M. z Sanscouci z dnia 19. Sierpnia.)

Jaśnie oświeceni, szanowni Panowie!

Dwa lata upłynęły, odkąd odezwa Króla naszego Panów w około tronu Jego zgromadziła, aby tam w szcigodnéj stolicy starych prusk. krain i tu w tém świetném miejscu wznowić uroczyście związek łaski królewskiéj i niezłomnéj poddanych wierności. Ochoczo téj odezwy usłuchaliście i nie ma nikogo międzi nami, któryby w sercu swojém żywéj nie przechowywał pamiątki dni owych, w których monarcha do wiernego ludu swego przemówił i duch jego królewski cały naród stałym węzłem miłości i uszanowania w jedną całość połączył i z sobą zjednoczył.

Na nowo ojcowską odezwę jego odebrali zastępcy prowincyi Jego. Na nowo z radością w około tronu Jego się zgromadzili. A owa jedność, z jaką Prusy wtenczas przy świętéj przysiędze w obecności Króla zawołały: Tak będzie! który-to okrzyk odbijał się i został słyszany w najodleglejszych krajach, owa jedność, która podówczas za pomocą i opieką Boga dzielnym była współpracownikiem w utrzymaniu błogiego pokoju, taż sama jedność tworzy żywioł teraźniejszego Panów zgromadzenia.

Jedne są prowincyje Prus w miłości ku Królowi swemu, jedne tam, gdzie idzie o ocalenie samoistności i świętości ojczyzny.

Jedności na radzie Stanowéj spodziewa się też dzisiaj J. K. M. po Panach, obecnie kiedy Jego mądra wola z dobrowolnéj łaski królewskiéj ważne uzupełnienie instytutu Stanowego przez zgromadzenie połączonych wydziałów w wykonanie wprowadza. Gdzie głosy Sejmów prowincyjalnych w samoistnem zastępstwie i strzeżeniu prowincyjalnych własności przy przedłożonych im pytaniach pogodzić się nie mogą, wydziały pośredniczyć i załatwiać mają. Gdzie dla praw ogólnych przed ich końcowém obrabianiem dla Sejmów prowincyjalnych stanowisko powszechnéj i przemagającéj potrzeby kraju ma być dokładniéj oznaczone, wydziały ono rozważać i oznaczać mają. Gdzie rząd Króla w ważnych pytaniach administracyjnych rady Stanów potrzebuje, wymagającéj ustnéj rozmowy między Sługami Króla i jednym organem Stanów, połączone wydziały organem tym być mają.

Wprawdzie i na tém zgromadzeniu różne zdania wystąpią i jak dla mężów przystoi — z przekonaniem i sprężystością bronione będą. Tego potrzeba, aby pokazać, co jest w istocie najlepszém. Ale chociaż polegające na własnościach prowincyi, na różności zapatrywania się na rzeczy, zdania między sobą się zwalczają, niechajże jednak walka zawsze będzie braterską, niechaj się to dzieje z uwagą na wspólne Wszystkim dobro Prus, zawsze z tą żywą samowiedzą, żeście się Panowie tutaj jako członkowie jednego państwa, jako wierni poddani jednego Króla zgromadzili.

Jaśnie oświeceni, zacni Panowie!

W tym piérwszym dniu wydziałowym wola Królewska z własnego natchnienia ofiaruje Panom z tronu dar najszlachetniejszego zaufania. Dla tego dzień ten na zawsze jako świetny w zawodzie panowania Fryderyka Wilhelma IV. oznaczony będzie!

Że zaś też jako błogi na karcie dziejów Pruskich będzie oznaczony, że się stanie dniem radosnego zawsze wspomnienia dla dawcy królewskiego i chlubne pozostawi świadectwo dla tych, których po raz piérwszy zaufanie Króla, zaufanie ich prowincyi tu wezwało, — za to ręczy doświadczony sposób myślenia Panów, z którym wykonaniu powołania swego poświęcać się będziecie w sumiennéj wierności poddanych, w zaparciu się jednostronnéj korzyści, gdzie tego patryotyzm wymaga i wprawdziwéj jedności Rady Stanowéj.

Obszerne i ważne pole otwiera się przed Panami; oby po pilnéj uprawie za pomocą Boską błogie wydało owoce!«

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 17. Października.

J. C. W. Wielki Xiążę Michał Pawłowicz zawczoraj przed południem przyjmował Generałów, zwidził cytadellę, odwidził w zamku JO. Xstwo Ichmość Warszawskich, w pałacu Łazienkowskim obiadował z JO. Xciem Namiestnikiem Król., a wieczorem raczył Swą obecnością zaszczycić widowisko w W. teatrze, który cały był rzęsisto oświetlony.

Mieszkańcy miasta Warszawy, nie ustępując w dobroczynnych chęciach mieszkańcom innych miast, pospieszyli za wiedzą Rządu z równą skwapliwością w złożeniu dla pogorzelców miasta Hamburga dobrowolnych ofiar. Zebrana tym celem przez wyznaczony komitet kwota rub. sr. 2901 kop. 72 (złp. 19,344 gr. 24), przesłaną będzie niezwłocznie, za pośrednictwem W. Fraenkel tutejszego Bankiera, na miejsce swego przeznaczenia.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 11. Października.

Podróż N. Cesarza Jmci. W czasie bytności w Połtawie N. Cesarz Jmć 16. Września o 10. rano udał się do Sobornéj Cerkwi gdzie był spotkany z krzyżem i święconą wodą przez eparchialnego biskupa Gedeona. Po wysłuchaniu krótkiego nabożeństwa N. Pan oglądał miejsce na którém Cesarz Piotr I. składał Najwyższemu dziękczynne modły za zwycięztwo nad Szwedami i gdzie stoi starożytna cerkiew Zbawiciela. Następnie J. C. M. raczył zwiedzić instytut panien szlacheckych i za wzorowy w nim porządek pod wszelkiemi względami oświadczył Swoje zadowolenie Dyrektorce instytutu. Potém N. Pan był poraz pierwszy po otwarciu w Piotrowsko-Połtawskim korpusie Kadetów i również ze znalezionego tam wzorowego porządku został zupełnie zadowolonym. J. C. M. zszedł następnie na plac korpusowy gdzie stali uszykowani w kolumnę kadeci. Przy przejściu ich mimo pomnika Piotra I., Cesarz Jmć sam na skrzydle raczył przeprowadzić batalion przed pomnikiem. O 12. godzinie N. Pan oglądał Gymnazyum Gubernialne i będącą przy nim pensyą szlachetną.

J. C. Mość opuścił Połtawę tegoż dnia o 11 wieczorem i przybył do Elizabetgrodu 17. Września o 2. po południu w dobrém zdrowiu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Października.

W kwestyi prawa o przeglądaniu okrętów przyswojono tu sobie zupełnie amerykański sposób widzenia. General Cass i P. Everett za przyzywaniem Hr. St. Aulaire, gruntownie

ten przedmiot rozebrali pod przewodnictwem Pana Guizot, i może już w téj chwili przedłożono gabinetowi angielskiemu projekt do nowego traktatu względem zakazu handlowania niewolnikami, przez który to traktat wszystkie poprzednie, mianowicie z r. 1842, oraz 1831. i 1833, mają być zniesione i zastąpione. Wielkie jednak nastręczą się trudności, ponieważ opinia publiczna w Anglii z niechęcią tylko przyjęła traktat Ashburtoński, jako ofiarę zrobioną dla usilnéj konieczności. Pompatyczne wystąpienie Lorda Ashburton w północnéj Ameryce, jego arystokratyczne maniery, blask jakim otoczył poslannictwo swoje, każą się tu znowu użalać na niedostateczność teraźniejszéj dyplomacyi francuzkiéj; wszystkie prawie wielkie i sławne imiona, mające wpływy przez majątek, stanowisko i wysoki ton, należą do stronnictwa legitymistowskiego, i żyją w oddaleniu od rządu; zagraniczni zaś reprezentanci jego nie posiadają ani moralnych ani materyalnych środków, aby wystąpić mogli imponująco przed dworami i kollegami swemi.

Dziennik Phalange, organ fourieristów, odznaczający się zresztą zdrowemi teoryami, praktycznéem zdaniem i bezstronnością, ogłosił wczoraj wiadomość, że w niedzielę na radzie ministrów roztrząsano kwestyą względem związku celnego Francyi i Belgii z celnym związkiem niemieckim. — Plan w tym względzie jest ulubioną myślą Króla Filipa, i jest żywo także popierany przez Króla Leopolda; obadwaj pracują usilnie nad przywiedzeniem go do skutku. W przyszłym tygodniu oczekiwany jest Król Leopold w St. Cloud, gdzie mają się daléj naradzać nad tym przedmiotem. Phalange oświadcza się za tym planem, i zapewnia, że mocno się zajmują układami w téj mierze. Stósowność związku między temi krajami opiera między innemi i na tém, że umiarkowana i gorąca strefa, są głównemi punktami, między któremi najobszerniejszy system zamiany nastąpić musi: to jest rzeczą widoczną, gdyż płody tych stref są zupełnie różne, i tak jedne jak drugie są dla ludzkości pożyteczne.

Anglia.

Z Londynu, d. 12. Października.

Dzisiejsza Times wspomina o pogłosce, stósownie do któréj stronnictwo potężne w Chinach władzom angielskim oświadczyło, że wspólnie z niémi gotowe jest zrzucić z tronu Cesarza i inną formę rządu zaprowadzić a następnie, gdyby się ta rewolucyja udać miała, w przyjacielskie wejść związki, (polityczne równie jak handlowe) z Anglią.

Onegdajsza Morning Chronicle rozważa wypadki w Serbii w stósunku onych z Austryją. „Gabinet austryjacki (powiada) wspierał stronnictwo arystokratyczne w Serbii i ganił Xięcia Miłosza, chcącego zaprowadzić na koszt szlachty rząd wolniejszy i bardziéj narodowy. Xięcia Michała osadzono na tronie jako xięcia Senatu i Bojarów. Cóż było skutkiem tego? Jego i rodziny jego wygnanie. Emissaryusze Rossyjscy wziąwszy w obroty stronnictwo ludu wspierali je, ponieważ Austrya była za arystokracyą. *) Zabiegi te Rossyi się udały i w tę samą grę zapuszcza się ona na Wołoszczyznie. Gabinet austryacki śmiał się też z Reszyda Baszy i jego stronnictwa reform i oświadczał z Dziennikiem Sporów, że ideje te niedorzeczne. Xiąże Meternich oświadczył się tém samém za staro-tureckiém stronnictwem. Wszakże w Izzecie, Wezyrze z tego stronnictwa, widział on owoce swojéj ku starym Turkom miłości. Jakiegoż figla nie wypłatał stary Turek Austryi! Połączył się z Rossyą, aby panującą rodzinę z Serbii wypędzić, będącą ściśle sprzymierzoną z Austryą. Ale dobrze się tak stało! Austrya powinnaby była na stronnictwa w Serbii i Turcyi lepiéj uważać, w swym politycznym związku z innémi krajami większéj dowieść stałości. Austrya wstąpiła była na drogę zmierzającą do ostworzenia Dunaju i handlu dunajskiego. Dla czegoż nie wytrwała na téj drodze? Gdyby to była uczyniła, nie widziałaby teraz nieprzyjaciela nad swoją południową granicą usadowionego. Nie chcemy bynajmniéj owych dawniejszych krzyków na Xięcia Meternicha wznawiać. Wiemy, że do wolnomyślnych politycznych i handlowych środków skłaniał. Nie dawno temu w Kolonii **) użył on u północno-niemiec-

*) M. Chronicle wszystko miesza. Xiążę wspierany przez konsula generalnego angielskiego Pułkownika Hodges, wzbraniał się przyjęcia narzucanéj mu przez Rossyę i Portę konstytucyi arystokracyjnéj, a nawet po jéj zaprowadzeniu starał się przez kierowaną przez brata jego Jowana rewolucyę jéj się pozbyć; wszakże arystokratyczne t. j. senatorskie stronnictwo pozbyło się Xięcia, który następnie nie, jak Czarny Jerzy do Rossyi, lecz do Austryi się cofnął, co dowodzi, że Austrya postępowania jego nie naganiała. Jakiéj polityki gabinet austryacki naprzeciw Serbii w ogólności się trzymał, trudno z pewnością oznaczyć; wychodzić może z zasady, że mocarstwa Europejskie przez intrygi swoje stopniowego rozwijania się téj prowincyi tamować nie powinny. Jeżeli M. Chronicle powiada, że Rossya stronnictwo ludu w Serbii wspiera i teraz to samo na Wołoszczyznie robi, tedy sam z sobą jest w sprzeczności, ponieważ całemu światu jest wiadomo, że oppozycya Bojarów w Bukareście na Rossyi polega.

**) Nie wiemy, co to maznaczyć. Zdaje się, że M. Chronicle przeszłoroczne zgromadzenie nad Renem rozumie.

kiego monarchy usilnych próśb, aby go do udzielenia amnestyi wszystkim poddanym jego spowodować. Ale polityka zewnętrzna Austryi, podobnie jak Lorda Aberdeen, jest bardzo trwożliwa; obawia się Rossyi i Francyi, właśnie jak Lord Aberdeen, a skoro ten Torys dłużéj u steru pozostanie powiedzie się nam podobnie jak Austryi.« — Zarzut ten lękliwości organa Torysowskie naturalnie od siebie odpierają, ale i Times w wypadkach Serbskich widzi rękę Rossyi i nowe, groźne niebezpieczeństwo dla Turcyi już i tak mocno zachwianéj; widzi w nich bowiem nowy powód do wkroczenia ościennych mocarstw chrześciańskich i do podsycania jeszcze bardziéj ducha powstania między ludnością chrześciańską Turcyi.

Wypadek otworzonego wczoraj Status dochodów państwa zawiódł nieco oczekiwanie. Mimo znacznéj milion funt. szterling. obliczonéj summy, która z cła zbożowego wpłynęła, i mimo blisko 300,000 funt. st. z podatku od dochodów, niedobór kwartału tego w porównaniu z tymże samym kwartałem 1841. roku, wynosił 67,473 f. szt., podczas gdy jednak cały rok finansowy, ukończony d. 10. Paźdz 1842. w porównaniu z rokiem finansowym od 10. Paźd. 1840. do 10. Paźd. 1841. r. o 555,981 funt. szt. wykazał.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 21. Września.

(*Gaz. Powsz*) — W téj chwili ogłaszają hattyszeryf Sułtana do wysokiéj Porty, obejmujący załatwienie pytania libanskiego. Stósownie do niego Essaad Basza saidahski mianowany Gubernatorem Libanu i Antilibanu; dwóch Kaimakanów ma pod jego zwierzchnictwem górami zarządzać, i jeden nad Maronitami, drugi nad Druzami przełożony będzie; Omer Basza uwolniony zostanie od swego urzędowania, a miejsce milicyi albańskich w Syryi wojsko regularne zajmie. Ten więc wyrok sułtański pozbawia Maronitów i Druzów ich krajowych naczelników, rodzinę Emira Beschiranadal na wygnaniu zostawia i stanowczo administracyę turecką na górach syryjskich zaprowadza. Zobaczymy w krótce, czy i z jakiemi trudnościami rozkaz Sułtański w wykonaniu swem walczyć będzie musiał. Przed godziną dopiéro otrzymał Pan Bourqueney skazówkę względem tego postanowienia, a natychmiast porozsélał gońców we wszystkich kierunkach. Jeden z nich do Portu pospieszył, aby parostatkowi francuzkiemu, który dzisiaj do Marsylii puścić się miał, przywieść rozkazy, żeby się zatrzymał.

Drugi nasz korrespondent donosi o tym wypadku pod d. 28. Września co następuje: Między dyplomacyą wielki zaszedł ruch; Sarim Efendi przyrzekł był, że projekta i protestacye posłów pięciu mocarstw Europejskich przeciw rozwijanemu przez Portę na konferencyi z dnia 15. m. b. planowi pacyfikacyi ludu Maronitów i Druzów na Libanie, Sułtanowi przedłoży; Rownocześnie Reis Efendi wynurzył nadzieję, że J. Wysokość Sułtan na reklamacye posłów wzgląd mieć będzie. Czy Sarim Efendi słowa swego dotrzymał, czyli też nie, to rzeczą obojętną; treść odbytéj konferencyi ani dla Sułtana ani dla jego doradzców nie mogła być tajemnicą. Mimo to wyrzekł Sułtan zupełne ujarzmienie Maronitów i Druzów, a na wydany z Londynu projekt do załatwienia stósunków Libanu ani najmniejszego nie miał względu, wyjąwszy może o tyle, że Omar Basza i wojsko albańskie z Syryi mają być oddalone, która to modyfikacya nic w istocie nie znaczy, kiedy tylko osoby zmienia, a nie rzeczy saméj. Zdaje się, że Reprezentanci mocarstw po zabiegach swoich wczorajszych jeszcze mają nadzieję, że hatyszeryf ten w części zmodyfikowany albo też może całkiem cofnięty zostanie. Wszakże ponieważ przypuszczać wypada, że Porta krok, który teraz uczyniła, dokładnie rozważyła, na czémto owa nadzieja polega. Zwalenie więc Izzeda Mehmeda, które z taką usilnością przyspieszono, nic nie zmieniło, ponieważ już było nie rychło; hatyszeryf teraz nadany był tylko niezbędném następstwém rozporządzeń dawniejszych. Sprawa więc Syryjska znowu stanowczo groźną przybrała postać.

Z dnia 28. Października.

Ostatnim parostatkiem z Trapezuntu poslannik turecki stąd do Persyi się puścił. Wiezie on do Teheranu Ultimatum Porta względem zachodzących z nią nieporozumień. Co do summy wynagrodzenia Porta gotowa płacić połowę żądanéj przez Szacha summy, pod względem sporu granicznego wnosi o ustanowienie sądu rozjemców, nareszcie co do zażaleń Schacha na kilku Baszów granicznych Tureckich, przyrzeka Porta, że dwuch z pomiędzy nich z urzędu złoży. Większych przyzwoleń pod żadnym warunkiem czynić nie chce. Posłowie Anglii i Rossyi tymże parostatkiem depesze do Persyi wyprawić mieli, mające podobno zmierzać do popierania wniosków Porty i utrzymania pokoju w Azyi.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 27. Sierpnia.

Co do układów względem wypuszczenia na wolność znajdujących się w ręku Akbara Chana jeńców angielskich, takowe znowu dnia 13. Lipca z strony jego zawiązane zostały. Kapitan Troup bowiem, który był Majorem brygady w angielskim Kontyngencie

Szacha Sudszy, i należący do liczby jeńców, udał się w towarzystwie jednego naczelnika Kandaharskiego do Dschellalabadu. Zamiarem poslannictwa jego było, pod pozorem układów o warunki wypuszczenia jeńców za wydanie Dost Mohameda, zyskać na czasie i wstrzymać działania wojenne, dopókiby zbliżenie się zimy ruchu wojska wschodnio-indyjskiego nie sparaliżowało. Ale układy te, żadnego nie osięgły skutku, a listy przez Kapitana Troupa od jeńców przywiezione wielce obawę o nich zmniejszyły. Trzymano ich w niedostępnéj niemal twierdzy o 5 mil angielskich od Kabulu. Niektórym z nich pozwolono chodzić po górach, a nawet do Kabulu jeździć. Lady Sale, lubiąca botanikę, zawsze zostawała pod strażą dwóch Afghanów. Oficerowie możeby zdołali zemknąć, ale żony i dzieci ściśle bywają strzeżone, bo te Akbar Chan za najpewniejszych poczytuje zakładników.

Rozmaite wiadomości.

Z nad Warty. — Nasi deputowani wydziałów sejmowych gotują się do wyjazdu do Berlina, i naturalną jest rzeczą, że wszyscy ich przyjaciele i znajomi wiele im życzeń wynurzają. Wschodni i Zachodni Prusacy odpowiedzą z pewnością wysokiemu poslannictwu i oczekiwaniom Niemiec, i ci prawi i oświeceni patryoci nie potrzebują żadnego bodzca lub napomnienia. — — — Co się zaś naszych dobrych tyczy Pomerzan, są to całkiem zacni ludzie; także materyalnemu postępowi bardzo oddani, ale umysłowego zdaniem swojém, w mądrości swojéj nie potrzebują, chociaż bez publicznego prawa i wolności nigdy się materyalny byt dobry w narodzie długo utrzymać nie może. Wzajemne działanie przecież najpiérwby poznać powinny stany pruskie, których dawiejsze mocne stanowisko mędrsza monarchiczna władza dla tego tylko wstrząść zdołała, że się za samolubnie w swoich materyalnych interessach zatopiły i wolności i praw ludu ani zasłaniać, ani téż rozwijać nie umiały. Jeżeli zaś nowe Stany chcą jak najpewniéj swe własne prawa utrzymać, przyczynić się do podniesienia ceny swéj ziemi, i równocześnie nie tylko spokojność w kraju ocalić, ale także wszystkich uporczywych walk stronnictw w tych czasach uniknąć, nie ma do tego innéj drogi, jak wystąpić silnie w obronie praw pozostałych stanów, albo prawdziwiéj mówiąc, całego ludu. Piérwsze więc życzenie zwrócić należy na zaprowadzenie ogólnego, wszystkie klassy i interessa obejmującego prawa obiorczego. Następnie wnieść wypada o jawność wszystkich czynności rządowych, w czém wydziały centralne same piérwszy początek z swémi własnemi obradami uczynić winny. Wolność druku jest bezsprzecznie trzecim i nieodbicie potrzebnym kamieniem węgielnym nowego państwa. Gdyby ta była w średniowiecznych czasach, i gdyby z jednéj strony była wystąpiła jako pośredniczka między Królem a stanem, a z drugiéj strony praw pozostałego ludu naprzeciw obydwom była przestrzegać mogła, nie ulega zapewne żadnéj wątpliwości, żeby się wszystkie późniejsze rewolucye i socyalne wstrząśnienia nie były wydarzyły, a stany byłyby teraz w zupełném posiadaniu praw swoich. Skoro tylko najpiérw te trzy główne warunki nowszego życia narodowego osiągnięte zostaną, zastósowane do czasu organiczne rozwijanie się samo z siebie bez najmniejszego zniechęcenia do skutku przyjdzie. Po ogólnych prawnych rękojmiach, które po głębszéj rozwadze dziedzicznym monarchiom nie mniejszą co ludowi korzyść przynoszą, następują finansowe. Do tych należy przed wszystkiém szczegółowe, publiczne składanie rachunków z istotnych dochodów i rozchodów państwa, gdy dotychczasowe ogłaszanie samych summ ogólnych nie jest już dostateczném. Daléj należy gruntownie rozważyć środki, aby znowu ile możności jak najprędzéj powrócić do normalnego etatu zmarłego Króla z dnia 17. Stycznia 1820., który teraz podług zeznania corocznie o kilka milionów talarów przekraczają. Składanie to rachunków wykaże także, jak nie wątpimy, iż przewyżki dochodów państwa tak są znaczne, że do zapewnienia prowizyi od kolei żelaznych więcéj są niż dostateczne, i że przeto nie jest potrzebną rzeczą naruszać dla nich prawnie dozwolonego zniżenia podatków, i że nakoniec po 27 latach pokoju słuszną jest rzeczą, aby takowe bez wszelkiego uszczérbku na korzyść ludu obrócono. Także publiczne składanie rachunków Królewskiego. Handlu morskiego i Banku zasługuje na uwagę, gdy za operacye tychże majątek ludu ręczy; dla tego bowiem nie można temuż odmawiać prawa dowiedzenia się, jak się z jego zasobami pieniężnemi obchodzą. O sądy handlowe i prawa dla akcyonaryuszów podobnież wniosek uczynić należy, gdy handlowe i przemysłowe interessa narodu w ogólnéj walce wszystkich ludów codziennie ważniejszémi się stają. I to życzenie zdaje się czasowi odpowiadać, ażeby niemiecki związek celny i handlowy przez zawieszenie ojczystéj bandery i przez mianowanie własnych Konsulów także i zewnątrz wkrótce je-

dność ustalił. Że rząd w chwalebnym zamiarze połączenia ściśléj Pruss przez koleje żelazne, utwiérdzać wypada, zdaniem naszém samo się z siebie rozumie. Sądzimy także, iż obok zniżenia podatków i zaręczenia prowizyi na koleje żelazne, także zniżenie opłat pocztowych i szportli sądowych bardzo wygodnie nastąpić może. Rząd, który zgodnie we wszystkiem razem z ludem swym sobie postępuje, nie potrzebuje wielkich przewyższek.

Z Szczecina. (*Lip. Gaz. Powsz.*) — Także w naszém myślącém mieście odzywa się tu i owdzie głos przeciw żądaniom czasu, których tylko słabe umysły pojąć nie mogą. Jeżeli się głos między swemi czterema ścianami chce ważnym pokazać, można mu przebaczyć; ale gdy swoje ponure światło także najaw wystawić pragnie, jeżeli na mównicy występuje przed ludem, który się zebrał na słuchanie nauk nieba i dla zbudowania serca swego, nie można o tém w obszernych zakresach zamilczeć. Ksiądz jeden, ksiądz protestancki, powstawał tu z ambony przeciw wolności druku, wolności procederowéj i t. d.; ubolewał on nad Królem, do którego z prośbami o wolność duchu formalnie szturm przypuszczają, i nazywa te usiłowania grzesznemi, nienawistnemi! Szczęściem rzadko nam tylko o takiém postępowaniu donosić przychodzi, ale skoro to nastaje, odkryjemy własne błędy, aby hańba tém większą się nie stała.

W nocy z dnia 2. na 3. Październike b. r. w położoném nad granicą polską miasteczku Lautenburgu został majętny mieszczanin, nazwiskiem Gorczyczewski, wraz z swoją żoną i trzema dziewczynami w okropny sposób zamordowany. Mordercy zabili najpierw wspomniane osoby, uderzając je kilkakrótnie siekierą w głowę, a potém żyły pulsowe u rąk poprzecinali. Tak je znaleziono d. 3. b. m. zrana o godzinie 7 w łóżkach leżące, z wyłączeniem małego dziewczęcia, które się za stół schowało i tamże zamordowane leżało. Mordercy dostali się zapewne do domu przez otworem zostawione drzwi, bo nigdzie gwałtownego włamania się śladu nie dostrzeżono, musiano ich przecież spłoszyć, bo nie mieli, jak widać, czasu do wyszukania będących w skrzyneczce pod łóżkiem gospodyni domu pieniędzy, i na tych tylko pieniędzach zaprzestali, które w biórku znaleźli; ilość tychże oznaczyć nie można, ale musiało tam być kilkaset talarów. Opatrzność przecież chciała, że jedyny spadkobierca ocalał, gdy wnuka z tego domu dniem pierw do Chełmna do gimnazyum wyprawiono. Jednéj dziewczyny także znowu się dotrzeźwiono, ponieważ jéj żył u rąk całkiem nie poprzerzynano, ale wątpią, czy żyć będzie, bo jest okropnie potłuczona. Na podane jéj zapytania wymieniła kilka osób po nazwisku, i w skutek tego jednego żydowskiego i dwuch chrześciańskich rzeźników z Lautenburga jako mocno podejrzanych do Brodnicy odprowadzono.

Z Wrocławia, d. 15. Paźdz. — Z powodu mnóstwa karykatur, które (mianowicie w Królewcu) na religią i osoby zasłużone i najwyższe piastujące urzędy się pojawiały i przy dworze królewskim słuszne obudziły niezadowolenie, spodziewać się trzeba, że ogłoszone nie dawnémi czasy zniesienie cenzury obrazów znowu znacznie zostanie ograniczoném.

Konie arabskie. — Jestto z dawien dawna powszechnie uznany fakt, że rasa koni arabskich jest *la race par excellence*. Arabowie chełpią się, że nieporównane ich bieguny pochodzą ze stadnin Króla Salomona, atoli biblija sprzeciwia się cokolwiek téj beduińskiéj chełpliwości. Czytamy albowiem, że Król Salomon miał 40,000 koni powozowych a 12,000 wierzchowców, i że je wszystkie z Egiptu sprowadzał. A zatém Król Judei nie miał własnéj stadniny. — Jakkolwiekbądź, piękność i przewagę przyznawano zawsze i bez zaprzeczenia koniom rasy arabskiéj Przewaga ta zależy, że tak rzekę, od religijnéj czci, jaką Arabowie dla swoich biegunów okazują; zawisła ona od czuwającéj, niespracowanéj troskliwości zapobieżenia wszelkim mesaliansom, nakoniec od skrupulatnéj regularności, z jaką rejestra narodzenia i genealogii swoich koni prowadzą Urodzenie źrebięcia odbywa się zawsze w obecności sześciu świadków, którzy dokument ten z największą formalnością podpisują. W religii arabskiéj jest przykazanie, iżby ten na familiję swoję i na siebie gniéw boży ściągnął, i w tym świecie na karę a w przyszłym na potępienie zasłużył, ktoby co do wieku, rodu albo przymiotu konia, jakiego oszukaństwa się dopuścił. — Arabowie dzielą rumaki swe na dwie bardzo odróżniające się klasy, to jest: na kadyskisów, czyli koni niewiadoméj rasy, i na koklanisów, czyli rumaków, których rodowód więcéj niż od 2000 lat jest znany. Piérwszych mają w pogardzie i używają do robót powszednich; drugich wyłącznie za wierzchowców. Z rozlicznych anegdot, co się tyczy odwagi, rączości i rozumu tych ostatnich, umieszczamy tylko następującą: „Jeden Beduin ścigany przez zbirów gubernatora, uciekając, rzucił się na swéj klaczy z wierzchołka jednéj z gór nad Jerychem panujących. Rozpędzona klacz sko-

czyła ze skały, pozostawiwszy za sobą zdziwionych jéj odwagą żołnierzy. Lecz dotarłszy biédna do bram Jerycha, bez życia padła, a Beduina schwytano na jéj zwłokach. Klacz ta ma brata w puszczy, który tak jest sławny, że Arabowie wiedzą zawsze, gdzie on przebywa, i w jakim stanie jego zdrowie. Z żalem pokazują krajowcy jeszcze po dziś dzień w pobliżu Jerycha to miejsce, na którym dziel na klacz starając się ocalić swego Pana, zginęła.« —

Spotrzebowanie szampana w Niemczech. — Jestto rzeczą uwagi godną, że od czasu rewolucyi lipcowéj tak znacznie wzmogło się w Niemczech spotrzebowanie szampana, iż teraz Niemcy rocznie najmniéj dwie trzecie części tego wina więcéj, niżli przed tém spijają. Z początkiem roku trzydziestego przestał szampan być osobnym przywilejem arystokracyi. Od tego czasu stał się on popularnym i uzyskał prawo podczas wszelkich festynów, nawet po małych miastach i na wsi się znajdować. Kraje niemieckie wydają teraz trzy gatunki szampana, to jest: reński nekarski i lesnicki, które tak są wyborne, iż śmiało mogą iść w zawody z prawdziwym szampanem francuzkim, a przecież handlujący winem kupcy francuzcy sprzedają w Niemczech o kilka tysięcy butelek więcéj niżeli przedtém.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Goniembice w obwodzie Regencyi Poznańskiéj, dawniéj w obrębie Kościańskim, teraz w powiecie Wschowskim położonych, Kazimierzowi Turno, a późniéj sukcessorom tegoż należałych, zabezpieczone były w Rubr. III. Nr. 3. dla Korduli z Górzeńskich, owdowiałéj Turno, na mocy działów pomiędzy Adamem i Kazimierzem Turno synom swym na dniu 26. Maja 1801 r. zawartych, na dn 15. Listopada r. 1802- potwierdzonych 67,752 Tal. 12 dgr. czyli 406,515 Złot. pol., stósownie do rozrządzenia z dnia 19. Września roku 1803. względem których na dniu 9. Listopada roku 1803. wykaz hypoteczny wydanym został.

Po nastąpioném wymazaniu 51,085 Tal. 25 sgr., z téjże summy zostały na resztujących 16,666 Tal 16 dgr. te 3000 Tal., które owdowiała Turno dokumentem fundacyi na dniu 18. Lipca 1803 r. zdziałanym, a przez konsystorza Arcybiskupiego potwierdzonego, dla każdoczesnego Wikarego przy kościele w Goniembicach wyznaczyła i obligacyą notaryczną z d. 27. Kwietnia 1811. na powyższy kapitał zabezpieczyła, jednakowoż w braku złożenia wykazu hypotecznego na summę główną tylko sposobem protestacyi rozrządzeniem z d. 28. Grudnia 1823 r. zahypotekowanemi. Z pozostałych po odtrąceniu rzeczonych 3000 Tal. czyli 18,000 złtpol. 82,000 złtpol. przypadło po śmierci Korduli Turno na pięcioro dzieci Generała Kazimierza Turno, to jest Teressę Augustę, — Józefę, — Kordulę, — Teressę, — Bronisławę Donatę, — Amalię Barbarę, — rodzeństwo Turno 20,500 Złot. i zostały dla tychże stósownie do rozrządzenia z dnia 7go Października 1824 r. subingrossowanemi; późniéj odstąpiała opiekunka tychże Helena owdowiała Turno z rzeczonych 20,500 złot. dokumentem z dnia 26. Października r. 1824. wdowie Doktora Markusa w Lesznie Konstancyi Markusowéj summy 18,000 złt. tak, iż dla wymienionych pięć dzieci Kazimierza Turno się tylko 2000 złotych czyli 333 Tal. 10 sgr. pozostało. Przy podziale summy kupna dóbr Goniembic, w subhastacyi koniecznéj sprzedanych, podzielono na kościół w Goniembicach powyższy kapitał 3000 Tal. z prowizyą od 24. Czerwca r. 1824. na dzieci Kazimierza Turno zaś w niedostatku massy tylko 103 Tal. 5 sgr. 3 fen., które to kwoty, gdy dokument hypoteczny na wstępie opisany względem 67,752 Tal. 12 dgr. piérwiastkowo zabezpieczonych złożonym być nie mógł, do mass specyalnych wzięte zostały. Celem podania pretensyi do pomienionych mass specyalnych czynić mających się został termin

dnia 6. Lutego 1843 roku

o godzinie 10. zrana przed delegowanym Ur. Referendaryuszem Beschorner w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym i zapozywają się na termin takowy wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub jakokolwiek umocowani, do rzeczonych obydwóch mass specyalnych pretensye mieć mniemają pod uniknieniem wyłączenia.

Poznań, dnia 5. Maja 1842.

Król. Sąd Nadziemiański Wydziału I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Położona w miejscu pod Nr. 8. i 9., należąca kupcom Herrmann Hepner i Wilhelm Mirau nieruchomość, otaxowana na 5307 Tal. 25 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, także znajdujące się na niéj repozytorya kramowe, mają być

dnia 27. Marca 1843.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Inowrocław, dnia 2. Września 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Otrzymałem świeżą nadsełkę **najlepszych i najwyborniéjszych wędzonych łososi. Funt** po **13 sgr.** poleca i sprzedaje

Józef Ephraim,
ulica Wodna i rarożnik rynku Nr. 1.

Nie pominąć!
Całkowita
wyprzedaż
wielkiego, dobranego składu futer u Jakóba Warszawskiego w rynku **Nr. 64.** obok księgarni Mittlera.

Co tylko otrzymałem w wybornym gatunku tłuste, piękne **wędzone Elbląskie łososie** i polecam takowe za bardzo tanią cenę.

B. L. Präger,
ulica Wodna w domu Ludwiki No. 30.

Polecenie oberzy.

Hôtel de Bavière.

Szanowną podróżującą Publiczność mam honor niniéjszém uniżenie zawiadomić, iż nowo-urządzoną oberzą moją w miesiącu bieżącym otworzyłem. Oberza ta położoną jest w najdogodniejszéj części miasta przy Ziemstwie i naprzeciw Królewskiéj Poczty. Nie tylko dla wygodnego i przyjemnego położenia przy Promenadzie, lecz i dla szybkiéj usługi, jako téż najumiarkowańszych cen polecać się może, Poznań, w Październiku 1842.

R. Przybylski,
(dawniéj oberzysta w Hotelu saskim).

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Października 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	125	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	119
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	104	103
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{4}$	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$44\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$98\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$77\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13*
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{6}$	$9\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 23. Października 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 14. do 20. Paźdz. 1842. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski	— —	2	1	3	1	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	Kleryk Jankowski.	— —	1	1	2	2	3
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	—	1	3	3	6
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	3	4	5	2	5
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kleryk Brumniński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	9	3	4	5	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	1	—	—	1
W kościele garnizonowym .	Nad-Kazn. w. Cranz	— —	1	1	3	—	1
		Ogółem . . .	18	12	20	13	19